



Lech Poznań – FC Barcelona (1:1, k. 4:5), 9.11.1988 r. Na stadionie przy ul. Bułgarskiej pojawił się jeden z najwybitniejszych zawodników w historii piłki nożnej – Holender Johann Cruyff, wówczas trener FC Barcelona, fot. Andrzej Szozda, ze zb. FRMP, cyryl.poznan.pl

## Prakibol

wyróżnienie  
**MACIEJ BUKOWSKI**

Marzyła mu się paskudna gęba. Budząca respekt oraz strach, gdy mignie komuś przed oczami w ciemnym poznańskim zaułku. Gęba pobrużdżona zgorzkniałą historią życia, być może pokryta niedbałym zarostem, na pewno z oczu gotowa na wszystko. Marzył o takiej gębie, ponieważ teraz wykrzywione w groźny grymas usta, nad którymi znaczył się blond puszek pierwszego wąsa, zupełnie nie pasowały do reszty twarzy, wyglądały jak wycięte z dowolnego zdjęcia w kronice kryminalnej i bez sensu naklejone.

Na imię miał Zbyszek, ale ferajnie kazał mówić na siebie Buncwał.

Gdy wymyślał tę ksywę, brzmiała mu groźnie i akuratnie – późniejsze uwagi co odważniejszych, że jest ona niepokojąco zbliżona do słowa bęcwał, puszczał mimo uszu. Nie będą mu w końcu mówili, jak ma żyć i jakie ksywki sobie obierać.